

# PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN  
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI

Warszawa, czwartek 15 października 1931 r.

Nr. 237

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: **Sprawy polskie:** Polska a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Polsce. — Polska a państwa bałtyckie. — **Zagadnienie ogólne:** Sytuacja polityczna w Niemczech. — Mocarstwa a ZSRR. — Konflikt chińsko-japoński. — Sprawa uzbrojenia. — Sytuacja polityczna i gospodarcza na Litwie.

## SPRAWY POLSKIE

### POLSKA A NIEMCY.

*Kreuz Ztg. 14.X*, w art. p. n. „Korytarz losem Niemiec”, nawiązując do publikacji, poświęconych temu „problemowi”, przedstawia w jaskrawy sposób szkody, które ponoszą Niemcy na skutek istnienia „korytarza”, który zdaniem — dziennika — jest nie tylko raną na ciele Niemiec ale i głównym ogniskiem niebezpieczeństw dla pokoju europejskiego. W d. c. dziennik usiłuje dowieść, że Polska nie ma żadnych praw do Pomorza, ani historycznych, ani gospodarczych. „Dla Polski posiadanie korytarza wiślanego jest — pisze dziennik — tylko sprawą prestiżu, dla Niemiec sprawą życia; przez jego oddanie nie zostałaby ograniczona suwerenność Państwa Polskiego, jak i suwerenność polskiego narodu, ponieważ na terenie korytarza mieszka ludność nienależąca do Polski ani etnograficznie ani politycznie. Jedyne zwrócenie Niemcom całego terenu korytarza, przywrócenie granicy wschodniej taką, jaką była ona przed wojną, odpowiada niemieckim interesom życiowym i musi pozostać celem silnej niemieckiej polityki wschodniej, której brak daje się boleśnie odczuwać”.

*Der Tag 15.X*, w koresp. z Ostrowa Wielkop. p. t. „Neue polnische Herausforderung” pisze o „niesłychanym wyroku na niemieckiego urzędnika kryminalnego, który przekroczył „przez pomyłkę” polską granicę koło Kępna i został przez władze polskie aresztowany i rozbrojony. Rozprawa przed Sądem Okręgowym w Ostrowie toczyła się przy drzwiach zamkniętych i sąd nie dopuścił jako świadka żony oskarżonego Preissa. Wyrok opiewa na 10 lat domu poprawy za uprawianie szpiegostwa.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

*Neue Zürcher Ztg. 13.X*, w koresp. z Warszawy pisze o sesji sejmowej i podnosi, że na czoło spraw

wysunęły się zagadnienia gospodarcze. Opozycja zarzuca premierowi Prystorowi, że jego rząd nie ma planu działania. Przytem zapomina się — pisze dziennik — że w obecnej chwili nikt na świecie nie ma takiego planu, któryby określił skuteczny sposób zwalczona kryzysu światowego. W d. c. dziennik podnosi, że polską opinię publiczną w ostatnich czasach interesowała akcja niemiecka w sprawie „korytarza”, kryzys funta angielskiego i represje łotewskie przeciwko polskiej mniejszości.

*Lietuvos Aidas 13.X*, zamieszcza p. n. „Dokąd wyjechał Piłsudski?” koresp. ag. „Elta” z Warszawy, w której pisze, że nikt nie wie nic konkretnego o obecnym wyjeździe marsz. Piłsudskiego zagranicę. W Warszawie — wg. ag. „Elta” — krąży pogłoski, że marsz. Piłsudski udał się na dłuższy pobyt do Egiptu. W Rumunii — wg. ag. „Elta” — Marszałek zamierza zabawić dwa tygodnie.

### POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

*Lietuvos Aidas 13.X*, w koresp. ag. „Elta” z Rygi donosi, że rząd łotewski nie uznał oficjalnego charakteru interwencji posła polskiego w Rydze. Obydwie konferencje posła Arciszewskiego z premierem łotewskim miały więc charakter prywatnej audjencji. Wg. agencji litewskiej pismo łotewskie „Jaunakas Zinas” nazywa kampanję prasy polskiej przeciwko Łotwie „sabatem czarownic” i doradza Polakom, by zamiast atakowania Łotwy, zwrócili raczej uwagę na położenie mniejszości narodowych w Polsce.

*Lietuvos Aidas 13.X*, w koresp. ag. „Elta” z Rygi donosi, że ostatnio w Grywie (na Łotwie) odbyła się rozprawa sądowa przeciwko kilkunastu Polakom, oskarżonym o zakłócenie nabożeństw łotewskich. Wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę więzienia, od 2 do 3 miesięcy.



*Lietuvos Aidas 13.X*, w koresp. ag. „Elta” z Rygi donosi, że pismo łotewskie „Pedeja Bridi” przedrukowało czołową stronę ostatniego numeru organu „szaulisów” litewskich „Trimitasa”. Pismo to przedstawia Polskę w postaci głowy apokaliptycznego

zwierza, który swemi kłami rozdziera ciało Litwy, a zarazem sięga pazurami po terytorja łotewskie i estońskie. „Pedeja Bridi” w nagłówku nazywa powyższy rysunek „ciekawą mapą państw bałtyckich”.

## ZAGADNIENIA OGÓLNE

### SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

*Lokal Anzeiger 14.X*, nazywa oświadczenie programowe kanclerza i jego przemówienie „słabemi” i twierdzi, że „słuchając p. Brüninga, który na czele drugiego gabinetu Brüninga mówił z całą powagą o sukcesach swego pierwszego gabinetu, miało się prawie poczucie czegoś niesamowitego”. „Pan Brüning przekroczył Rubikon i przeszedł na stronę lewicy. Któż wątpił w to, iż uczyni to on po tem, gdy narodziła się opozycja wypisana mu ognistemi literami słowa przeznaczenia. Został on odważony i okazało się, że jest gatunkowo zbyt leki”. Pismo szydzi z poszczególnych zwrotów mowy kanclerza, twierdząc, iż była ona naszpikowana „aż przykremi do słuchania banalnościami” i wykazała ostatecznie, iż Brüning nie jest nietylko „Cezarem”, ale nawet nie jest wielkim przywódcą politycznym.

*Der Tag 14.X*, pisze: „Dziś jeszcze wciąż mówi Brüning o nadziejach. Czyni on apel do świata, by konferencje w końcu zastąpił czynami. Nim do tego dojdzie, wszyscy zginiemy. Nie świat, lecz my sami podjąć się musimy czynów. Pierwszym z nich być powinno: wprowadzenie nowych ludzi, nowego systemu, a przeto usunięcie gabinetu Brüninga”.

*Deutsche Ztg. 14.X*, pisze: „Narodowa opozycja będzie miała dziś i w ciągu najbliższych dni sposobność skontrolowania bardzo starannie optymistycznych obliczeń p. Brüninga. I z pewnością wynik wypadnie wówczas zupełnie inaczej”. „Mowa Brüninga, która miała być fanfara, stała się sygnałem odwrotu”.

*Dt. Allg. Ztg. 14.X*, pisze, iż przez swą wczorajszą mowę w Reichstagu odniósł kanclerz raz jeszcze osobisty conajmniej sukces i dni najbliższe pokażą, czy ten osobisty sukces da się przeobrazić w polityczne zwycięstwo. „Dziennik podkreśla nieoczekiwany temperament, z jakim przemawiał kanclerz w drugiej części swych wywodów, stwierdzając, iż zrobiły one wielkie wrażenia. „Sądząc po wczorajszym nastroju w Reichstagu wydawało się jakoby istniała większość, skłonna udzielić kanclerzowi nowe zaufanie”. Ale przejście przez parlament nie rozwiąże trudności. Program, który Brüning przedstawił parlamentowi, nie da się przeprowadzić przy tym stopniu zależności od socjaldemokracji jak to jest obecnie. Wielkim błędem Brüninga było, iż nie utrwalił on zaufania do swego rządu przez wczesniejszą jego rekonstrukcję. „Polemika kanclerza z Harzburgiem była pełna temperamentu, ale przecie nacechowana pragnieniem nie zrywania wszystkich mostów... Program Brüninga jest programem przewidującego i świadomego odpowiedzialności męża. Posiada on jedynie błąd, że nie liczy się z układem sił, na których powinien się on opierać wedle zdania kanclerza i z faktem, iż nie będzie go prawie można przeprowadzić przy współdziałaniu takiego gabinetu, jaki został wczoraj przedstawiony parlamentowi”.

*Voss. Ztg. 14.X*, pisze: „Gdyby wczoraj bezpośrednio po mowie kanclerza Brüninga głosowano nad wszystkimi wnioskami nieufności, wówczas nie jeden poseł głosowałby bez wahania przeciw hasłu swej frakcji, pomimo iż przyszedł do sali posiedzeń z zamiarem utworzenia opozycji narodowej swobodnej drogą do ławy rządowej przez obalenie rządu Brüninga”. Był to — zdaniem pisma — wielki osobisty sukces kanclerza. Za tym osobistym sukcesem przyjdzie sukces polityczny w sobotę, kiedy będą się ważyły losy gabinetu Brüninga. *Wirtschaftspartei* zapowiedziała już, iż uzależni swe stanowisko od pewnych wyjaśnień rządu w konkretnych sprawach. *W Deutsche Volkspartei* zaś coraz potężnieje opozycja przeciw prawicowemu kursowi Dingeldeya. Właściwym pytaniem jest dzisiaj już nie to, czy rząd znajdzie większość, lecz — jak znaczną ona będzie.

*Vorwärts 14.X*, pisze, że mowa Brüninga jest „obrachunkiem z Harzburgiem” i „ciosem wymierzonym prawicy”. Kanclerz wypowiedział namiętną mowę, zapowiadającą walkę przeciw prawicy. Szczerczej niż kiedykolwiek rozwiera się przepaść między Centrum i prawicą... Nigdy jeszcze w dziejach socjaldemokracji nie zdarzyło się, aby stanęła ona po stronie prawicy, kiedy ta i Centrum walczyły z sobą. W dzisiejszych okolicznościach przyjęcie wniosku nieufności byłoby staniem po stronie prawicy przeciwko Centrum, opowiedzeniem się za Hugenbergiem, Hitlerem i Schachtem. Gdy Centrum walczyło przeciw prawicy, stała socjal.-dem. zawsze przy niem. „W Centrum, choć nie jest ona partją robotniczą, przychodzą silnie do głosu interesy robotnicze. Negacją tych interesów jest Stahlhelm i oddziały szturmowe, to co stanowią siłę prawicy. Po jednej stronie stoją chrześcijańskie związki zawodowe, po drugiej prawicowe organizacje bojowe. Socjal.-dem. nie może wahać się co do tego, po której stronie się opowiedzieć. Upadek Brüninga oznaczałby przyjscie do władzy rządu Hugenberg — Hitler. Ponieważ taki nie mógłby się oprzeć na parlamentarnej podstawie, Reichstag musiałby się zrzec swych prerogatyw na korzyść prezydenta. To oznaczałoby koniec demokracji. By uniknąć tego, socjaldemokratyczna frakcja głosować będzie przeciw wnioskowi nieufności dla rządu Brüninga. Głosując tak, głosować będzie przeciw Harzburgowi”.

*Cała prasa wschodnio - pruska z 13.X*, w d. c. żywo omawia zjazd opozycji niemieckiej w Harzburgu.

*Preuss. Ztg.*, podkreśla, że cały zjazd znajdował się pod niezaprzeczoną wpływem hitlerowców.

*Ostpr. Ztg.*, stwierdza zupełną jednogłośnie opozycyjnych stronnictw niemieckich.

*Königsb. Hart. Ztg.* ostro rozprawia się ze zjazdem opozycji niemieckiej, a przemówienia Hugenberga i Hitlera uważa za rodzaj oferty na objęcie rządów i zaznacza, że „opinija niemiecka zdolana już przyzwyczaić się do tego rodzaju wystąpień tych panów, którzy w swych mowach dochodzą często do śmieszności”. W d. c. dziennik krytykuje w ostry sposób



wystąpienie dr. Schachta, podkreślając, że swemi nieobliczalnymi wystąpieniami wyrządza ogromną krzywdę całemu krajowi. „Mowa Schachta w Harzburgu — pisze dziennik — bez względu na jego poprzednie zasługi, przekreśliła raz na zawsze możliwość zajęcia przez dr. Schachta jakiegokolwiek stanowiska w Rzeszy”.

*Daily Herald 12.X*, w koresp. z Berlina omawia zjazd w Harzburgu i pisze, że pewność siebie politycznych organizatorów tej demonstracji uważana jest za bluff. Nawiązując do wizyty Hitlera u Hindenburga, autor pisze, że podobno Hindenburg miał wskazać na niebezpieczeństwo zbyt pochopnej akcji.

*The Manchester Guardian 12.X*, w art. wst. w związku z utworzeniem nowego gabinetu w Niemczech pisze, że spodziewane przesunięcie na prawo nie nastąpiło. Przeciwnie zamianowanie gen. Groenera ministrem spraw wewnętrznych było kamieniem obrazy dla prawicy. Nominacja ta czyni poparcie nowego rządu przez socjalistów rzeczą prawdopodobną.

Omawiając zjazd w Harzburgu, autor pisze, że jest trudno przewidzieć dokładnie, co nastąpiłoby, gdyby zwolennicy Hitlera i Hugenberg doszli do władzy, ponieważ nie posiadali oni nigdy wytkniętego programu. W zakresie polityki zagranicznej zwycięstwo prawicy nie oznaczałoby koniecznie bardziej argesywnej polityki, która, zważywszy na finansową sytuację Niemiec, jest prawie wyłączona. Bezpośrednią sprawą, która dzieli obozy, jest sprawa inflacji. Brüning popierany przez Luthera wypowiada się za obniżką płac i cen jednocześnie i walczy przeciwko inflacji. Partje prawicowe, popierane przez Schachta, pragną inflacji.

*The Manchester Guardian 12.X*, w koresp. z Berlina pisze, że zjazd harzburcki, jak to było do przewidzenia, skończył się fiaskiem i cały zjazd robił wrażenie zabawy kostjumowej. Zjazd miał na celu przestraszenie Brüninga, kanclerz jednak jest zbyt poważnym człowiekiem, by dać się zastraszyć w podobny sposób. Koresp. podkreśla, że los gabinetu Brüninga będzie zdecydowany w Reichstagu, lecz nie w Harzburgu.

*The Daily Telegraph 12.X*, w koresp. z Berlina przypisuje umiarkowany przebieg zjazdu w Harzburgu wynikowi powyższej wizyty. Mowy wygłoszone na zjeździe były wszystkie utrzymane w tonie, który setki razy był używany w Reichstagu, nie wywołując żadnego poruszenia. Jedyne szczerze i programowe przemówienie było wygłoszone nie na zjeździe, lecz w Hannoverze przez hitlerowca Reventlow, który oświadczył, że partja jego jest zgodna z nacjonalistami tylko co do jednego punktu — mianowicie, gdy chodzi o obalenie rządu Brüninga — pozatem drogi narodowych socjalistów i niemieckich nacjonalistów rozchodzą się całkowicie.

*Journal des Débats 13.X*, w art. wst. pisze, że można by europejskim i amerykańskim mężom stanu zarzucić zupełne zaślepienie, skoro nie chcą oni widzieć prawdy, szczególnie przez Niemców głoszonej. Niemcy wiedzą, iż rzucenie kilku komunałów międzynarodowych, kilku frazesów demokratycznych i poruszenie pewnych funduszy sekretnych, wystarczyłoby na to, by czołowi przedstawiciele pacyfizmu przemienili manifestacje w Harzburgu na gwarancje po-

koju. Niemcy ujawniają otwarcie swą fizjonomję nacjonalistyczną; są one takimi, jakimi nie chcą ich widzieć Briand i jego zwolennicy. Wysztydzą one współpracę europejską i odbudowę gospodarczą. Pakty, protokoły, wizyty mają dla nich znaczenie o tyle, o ile służą one do uspienia czujności sąsiednich demokracji. Posługują się nawet partjami lewicowymi, aby ułatwić pracę socjalistom w innych krajach. Ale nie skrywają wcale, do czego dążą: t. j. do obalenia traktatów.

W d. c. autor ostro krytykuje Brianda, który wyjeżdża do Genewy, a tem samem daje wyraz pogładowi, że dla Francji istnieją w tej chwili sprawy ważniejsze, niż stosunki francusko - niemieckie.

## MOCARSTWA A ZSRR.

*Deutsche Tageszeitung 14.X*, pisze p. t. „Sowiet-schutz für Meuterer“, że strajkujący niemieccy marynarze na okrętach, obecnie znajdujących się w portach sowieckich (Leningrad i Odesa), wyrazili swoje sympatje dla Sowietów i dla pięcioletniego planu. Marynarze zgłosili gotowość wyładowania tylko tych towarów, które są potrzebne dla powodzenia tego planu.

„Cała ta sprawa — pisze dziennik — nabiera szczególniejszego charakteru przez to, że władze sowieckie zupełnie widocznie nie tylko tolerują ale popierają ten strajk, który w istocie jest rokożem. Na podstawie traktatów niemiecko-rosyjskich rząd sowiecki powinien jednak udzielić ochrony komendantom tych okrętów i potraktować buntowników według praw niemieckich, t. j. aresztować ich i wydać. Związek niemieckich towarzystw okrętowych, do którego należą wszystkie wielkie i prawie wszystkie małe linje okrętowe, zarządził natychmiastowe zwolnienie zbuntowanych marynarzy, wytoczył sprawę karną i skierował innych marynarzy do portów sowieckich. Następnie Związek postanowił nie załadowywać żadnych towarów do Rosji, dopóki ta sprawa nie zostanie załatwiona. Zagraniczne linje okrętowe mają być także bardzo zaniepokojone i zamierzają przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia.

Możemy tylko stwierdzić, że z takiego zachowania się władz sowieckich muszą powstać nad wyraz ciężkie polityczne powikłania, jeżeli rząd sowiecki nie zajmie wyraźnego stanowiska wobec postępowania swoich niższych instancji i nie przywoła ich do porządku. Wielokrotnie podkreślaliśmy, że stosunki Niemiec z Sowietami tylko wówczas są możliwe, jeżeli bezwzględnie zapobiegnie się wtrącaniu się Sowietów w wewnętrzne sprawy niemieckie”.

*Le Matin 14.X*, w koresp. z Berlina pisze, że Związek niemieckich linii okrętowych w Hamburgu wstrzymał aż do odwołania wysyłanie okrętów do Rosji. Związek przyszedł do przekonania, że znany strajk marynarzy na okrętach niemieckich, które znajdują się w tej chwili w Leningradzie i Odesie, jest popierany przez miarodajne czynniki sowieckie i z tego powodu wydał powyższe zarządzenie.

## KONFLIKT CHINSKO - JAPŃSKI.

*Daily Herald 12.X*, w koresp. z Genewy pisze w związku z konfliktem japońsko - chińskim, iż w kołach genewskich zdają sobie sprawę, że przyszłość Ligi jest zależna od jej zdolności do właściwego potraktowania powyższego konfliktu. Niepowodzenie



w dziele położenia kresu temu konfliktowi może zaszkodzić konferencji rozbrojeniowej.

*The Manchester Guardian* 12.X, w koresp. z Paryża, omawiając stanowisko „Temps” w sprawie konfliktu japońsko - chińskiego, pisze, że jak wynika z artykułów, oficjalne sympatie Francji są po stronie Japonii. Rząd francuski nie pragnie, by Rada Ligi powzięła jakąś decyzję w tej sprawie.

*Le Temps* 12.X, twierdzi: „jeżeli Chińczycy przekonają się, że w obecnej chwili nie uda im się osiągnąć nic więcej ponad zalecenia Rady Ligi Narodów, to prawdopodobnie zgodzą się na załatwienie konfliktu za pomocą bezpośrednich pertraktacji; jednak będzie to tylko chwilowe przytłumienie sprawy, która ma głębsze przyczyny”. Przyczyną wrogich stosunków chińsko - japońskich jest z jednej strony stała agitacja antyjapońska w Chinach, a z drugiej — sposób interpretowania przez Japończyków traktatów, które dają im wprowadzić pewne specjalne uprawnienia, lecz nie upoważniają ich do użycia wojska poza strefą, przewidzianą w traktatach.

*Le Journal* 12.X, twierdzi, że przyczyną konfliktu mandżurskiego jest niemoc Chin w zakresie rzeczywistego wykonywania praw, jakich się domaga rząd nankiński. Zrozumiałe jest, że patriotyzm chiński cierpi nad tym stanem rzeczy, lecz zamiast chcieć od jednego zamachu zmienić sytuację, co jest prawie niemożliwe do wykonania, powinni Chińczycy skierować wszystkie swe wysiłki ku zorganizowaniu wewnętrznej dyscypliny, gdyż wtedy tylko opanują oni przejawiającą się na każdym kroku bezwład.

*Lietuvos Aidas* 13.X, w art. wst. p. n. „Trudny egzamin w Genewie”, omawiającym konflikt chińsko-japoński, pisze, że jeżeli obecnie zwołana sesja Rady Ligi nie zlikwiduje tego konfliktu, oznaczać to będzie niezdanie przez nią egzaminu; byłby to dla instytucji genewskiej ciężki cios o decydującym znaczeniu. Przesądziłoby to również o losie konferencji rozbrojeniowej, gdyż żadne państwo, wobec nieustających działań wojennych na dalekim wschodzie, nie zgodzi się na ograniczenie swych zbrojeń; przeciwnie rozpocznie się wyścig zbrojeń we wszystkich państwach.

### SPRAWA ROZBROJENIA.

*La Tribuna* 11.X, w art. wst. usiłuje dowieść, że — pomimo ciągłych zaprzeczeń — Francja w d. c. dąży jednak do zwiększenia swych sił zbrojnych na morzu. Dziennik powołuje się na wywiad, udzielony przez francuskiego ministra marynarki pismu „Intransigeant”; w wywiadzie tym minister francuski miał podkreślić, że Francja dokonywa obecnie wielkiego wysiłku w kierunku uzupełnienia swych sił (lądowych i powietrznych) przez rozbudowę marynarki. Poza to dziennik włoski przytacza streszczenie artykułu „Journal des Débats”, w którym został wyrażony pogląd, że niemożliwe jest dla Francji przyjęcie zasady równości zbrojeń francuskich z włoskimi. Powyższy pogląd pisma francuskiego — zdaniem „La Tribuna” — utwierdza Włochów w przekonaniu, że zbrojenia Francji na morzu Śródziemnym są zwrócone przeciwko Włochom. Dziennik ubolewa z powodu francuskiej polityki morskiej, która — jego zdaniem — nie przyczynia się wcale do rozwiązania ak-

tualnych obecnie zagadnień ogólnych; od prędkiego ich rozwiązania zawisł jednak los cywilizacji europejskiej.

### SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA NA LITWIE.

*Lietuvos Aidas* 12.X, w obsz. art. wst. nawiązującym do zakończenia odbywającego się w Kownie zjazdu katolickiego, zarzuca duchowieństwu i litewskiemu stronnictwu chrz.-demokratycznemu działalność przeciwpaństwową i w wypadku, jeśli akcja katolicka nie zmieni swego wyraźnie przeciwrządowego charakteru, grozi zastosowaniem wobec niej przez rząd Tubelisa ostrych represyj.

*Lietuvos Aidas* i *Lietuvos Žinios* z 13.X, donoszą o dokonaniu przez policję litewską rewizji w sekretarjacie stowarzyszenia młodzieży katolickiej „Ateitis” (ch.-dem.) oraz wśród członków t-wa „Pavasaris” (ch.-dem.). U księży Rankelisa i Telksnysa oraz u kilku studentów znaleźiono odezwy, skierowane przeciwko ob. rządowi Tubelisa oraz przeciwko prez. Smetonie. Aresztowano 4 osoby.

„Lietuvos Aidas” doniesienie powyższe podaje p. n. „Likwidacja komitetu akcji katolickiej”.

„Lietuvos Žinios” informuje pozatem o zawieszeniu przez komendanta kowieńskiego na przeciąg trzech miesięcy organu ch.-dem. „Rytasa”.

*Lietuvos Žinios* 13.X, w art. wst. podkreśla, że tylko litewski świat urzędniczy nie odczuwa skutków kryzysu gospodarczego, podczas gdy rolnicy litewscy już od dawna znaleźli się w krytycznej sytuacji, o której polepszeniu rząd wcale nie myśli. Dziennik informuje, że dn. 18 b. m. odbędzie się zjazd stronnictwa ludowców, po którym należy spodziewać się wysunięcia pod adresem rządu szeregu postulatów, zmierzających do zredukowania wydatków państwowych. „Jeżeli kryzys na wsi litewskiej — pisze m. inn. dziennik — nie zostanie natychmiast zażegnany, to doprowadzi on wkrótce do kryzysu miast i do katastrofy gospodarczej całego państwa litewskiego”.

*Dzień Kowieński* 12.X, zamieszcza obsz. przegląd gospodarczej sytuacji Litwy w ciągu pierwszego półrocza r. b. Dziennik podkreśla, że ogólno-swiatowy kryzys gospodarczy odbił się ujemnie nie tylko na rolnictwie litewskim, lecz również na handlu i przemyśle. Bilans handlu zagranicznego Litwy za pierwsze półrocze r. b. jest bierny. Pasywność jego wynosi 2,2 milj. lit. W porównaniu z tym samym okresem r. ub. obecnie eksport litewski zmniejszył się o 21 milj. lit., zaś import o 6,9 milj. lit.

### RÓŻNE.

*Le Matin* 14.X, w art. „Złoto lubi spokój” pisze, że obecnie do trzech krajów europejskich płynie struga złota z całego świata, do Francji, Szwajcarii i Holandji, szukając schronienia. Jest to rzeczą ciekawą, iż wymienione trzy kraje, do których ucieka złoto, są rolnicze, i to dwa wybitnie rolnicze, żyjące wyłącznie z rolnictwa, a jeden kraj raczej jest rolniczy niż przemysłowy (Francja). Wiadomą jest rzeczą, że złoto lubi spokój, i szuka ono teraz tego spokoju wśród zagród rolniczych, przedkładając je nad hałas maszyn i kopalń.

